

prof. dr hab. Cezary W. Domański  
Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie  
Instytut Psychologii

**Recenzja rozprawy doktorskiej mgr Jana Kornaja pt. *Indygenizacja kategorii borderline w polskiej psychopatologii w latach 1918-1989 w ujęciu psychologii historycznej Kurta Danzigers* dla Rady Naukowej Dyscypliny Psychologia Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie**

Przedmiotem niniejszej recenzji jest rozprawa doktorska mgr Jana Kornaja pt. *Indygenizacja kategorii borderline w polskiej psychopatologii w latach 1918-1989 w ujęciu psychologii historycznej Kurta Danzigers* przygotowana pod kierunkiem dra hab. Andrzeja Pankalli, prof. UKSW. Podstawą jej sporządzenia jest Uchwała Rady Dyscypliny Naukowej Psychologia UKSW z dn. 4.12.2025 powołująca mnie na recenzenta w tym postępowaniu doktorskim. Rozprawa została dostarczona w formie elektronicznej w dn. 15.12.2025 r. Wytyczne, w oparciu o które przeprowadzona została ocena przedstawionej rozprawy zawarte są w Ustawie z dn. 20 lipca 2018 r. *Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce* (Dz. U. 2018 poz. 1668), w szczególności w art. 187 pkt. 1 i 2. W świetle przywołanej regulacji (1) rozprawa doktorska prezentuje ogólną wiedzę teoretyczną kandydata w dyscyplinie albo dyscyplinach oraz umiejętność samodzielnego prowadzenia pracy naukowej lub artystycznej oraz (2) przedmiotem rozprawy doktorskiej jest oryginalne rozwiązanie problemu naukowego, oryginalne rozwiązanie w zakresie zastosowania wyników własnych badań naukowych w sferze gospodarczej lub społecznej albo oryginalne dokonanie artystyczne.

Recenzowana rozprawa doktorska mgr Jana Kornaja liczy 194 stron, z czego 24 strony stanowi wykaz literatury cytowanej obejmujący 359 pozycji bibliograficznych. Praca zawiera ponadto 10 tabel. Temat rozprawy mgra Jana Kornaja odnosi się po części do problematyki pojęciowej (geneza i ewolucja jednostki nozologicznej) oraz do historii psychopatologii w Polsce i w Stanach Zjednoczonych. Metodologiczne oparcie rozważań o koncepcję psychologii

historycznej w ujęciu Kurta Danziger, z odwołaniem do programu „Nowej historii psychologii” Laurel Furumoto stanowi gwarancję, że recenzowana rozprawa wpisuje się w najbardziej ceniony i nowatorski nurt badań w obszarze historii psychologii. Ponadto praca mgr Kornaja reprezentuje tak zwaną internalistyczną historię nauki. Jej tematem jest obecność w polskiej psychopatologii pojęcia *borderline*. To obce słowo próbowano zastąpić polskimi określeniami („osobowość z pogranicza”, „osobowość pograniczna”) z różnym skutkiem. Określenie *borderline* należy do popularnych w diagnozie, a zarazem najmniej stabilnych definicyjnie kategorii opisujących zaburzenia osobowości. Jeden z polskich znawców nazwał ją zresztą „mitem osobowości pogranicznej”. Tym niemniej jej miejsce w praktyce diagnostycznej, w tym również w naszym kraju, czyni ją dobrym obiektem dla rekonstrukcji recepcji kategorii obcej w polskim słownictwie specjalistycznym. Podstawowym zjawiskiem jest tu tzw. „indygenizacja” czyli proces przyswojenia i przekształcania pod wpływem lokalnych czynników społeczno-kulturowych określonych pojęć i praktyk.

Ubiegając zawarte dalej uwagi i sugestie stwierdzam, że praca jest interesująca, napisana z dbałością o wykorzystanie obszernej literatury, autor stara się uzasadnić swoje tezy odwołując się do dobrze dobranych źródeł, stosuje logiczne i bardzo pomocne w zrozumieniu wniosków przedstawienie ich w formie tabel. Co więcej, nie ogranicza się jedynie do relacjonowania (tj. streszczania) dotychczasowego piśmiennictwa ale odważnie formułuje tezy, czasem bardzo negatywne, które pokazują pewien chaos i dezorientację, które panują w przyswojeniu kategorii *borderline* jak i ogólnie, w diagnozie zaburzeń które można by nim objąć. Z drugiej strony, wszędzie tam gdzie jest to uzasadnione, autor potrafił zauważyć, iż historyczne polskie odpowiedniki tej kategorii stanowiły oryginalny i nie w pełni wykorzystany wkład do rodzimej nozologii. Stara się być w swej pracy obiektywny, co w studiach tego rodzaju jest bardzo ważne. Tak więc recenzent nie ma wątpliwości, że praca jest ciekawa, oparta o dobrze przeprowadzoną analizę źródeł, zawiera wiele informacji, może stanowić punkt wyjścia do oceny przydatności kategorii *borderline* w praktyce diagnostycznej. Przede wszystkim zaś że stanowi ważny przyczynek do przypomnienia i utrzymania wiedzy o „zapomnianym dziedzictwie przedwojennej psychopatologii polskiej” (s. 165), co samo w sobie jest już dużą wartością.

Autor dysertacji przedstawia we „Wstępie” dość szczegółowo motywy podjęcia swoich analiz oraz stawia istotne pytania i precyzuje zadania badawcze (s. 9-10). Tamże znajdujemy wyjaśnienie, czym jest psychopatologia według jednej ze współczesnych badaczek (praca z roku 2016). Może jednak należało rozwinąć temat, choćby w postaci osobnego podrozdziału,

w którym opisana by była geneza i ewolucja pojęcia „psychopatologii” w polskiej nauce, począwszy bodaj od roku 1864, gdy po raz pierwszy używa go Henryk Natanson, a później jak słowo to zostało przejęte z prac Richarda von Kraffta-Ebinga lub Sigmunda Freuda? Wrywkowe opisywanie pojęcia na podstawie dowolnych lub wykraczających poza ramy czasowe źródeł nie jest właściwym ujęciem. Podstawową definicję zaczerpnąć można było chociażby od Marka Jarosza (1975), który podaje ją w swej książce na temat psychologii i psychopatologii życia codziennego, zwłaszcza że jest to praca reprezentująca analizowany okres. A przy okazji - skoro już autor zajął się bliższym określeniem tej subdyscypliny to ciekawe by było dowiedzieć się czy odróżnia termin „psychopatologia” od „patopsychologia”, jeśli tak to co bierze za kryterium i jak rozumie pojęcie *abnormal psychology*, które jest synonimem jednego z nich.

Innego rodzaju uwaga dotyczy podziału okresu, który obejmuje wspomniane ramy czasowe dla tematu rozważań. Autor przyjął dwa podokresy na potrzeby swoich analiz: pierwszy to dwudziestolecie międzywojenne i czasy II Wojny Światowej (1918-1945), zaś drugi - okres Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej (1946[sic!]-1989). Dla każdego z nich zrekonstruował wpływ kontekstu społeczno-kulturowego na rozwój psychopatologii. Podział ten jest jednak zbyt ogólny. Dwudziestolecie międzywojenne (1918-1939) nie powinno być łączone z okresem wojny i okupacji kraju przez dwa reżimy totalitarne (1939-1945), zaś w historii powojennej Polski wyraźnie różnicują się: okres stalinowski (1945-1956) oraz lata późniejsze (1956-1989)<sup>1</sup>. W każdym z tych okresów sytuacja społeczna (ale także sytuacja polskiej nauki, w tym medycyny i psychologii) kształtowała się całkiem inaczej: okupanci niemieccy, sowieccy oraz ich satelici niszczyli polską naukę, prześladowali, a nawet eksterminowali naszych uczonych. Z kolei w okresie stalinowskim psychologia wyrugowana została z wyższych uczelni, a nauki lekarskie i przyrodnicze podporządkowane zostały zideologizowanej nauce radzieckiej. Ponadto, formalnie rzecz traktując, nazwa „Polska Rzeczpospolita Ludowa” na określenie powojennego państwa polskiego została wprowadzona w roku 1952, a nie jak to przyjmuje autor rozprawy, w roku 1946 (s. 11).

Autor analizuje badane zagadnienie z perspektywy realizmu krytycznego. Interesujące są jego rozważania dotyczące zagadnień etycznych, do których zalicza on dobieranie „adekwatnej literatury z dziedziny w której [badacz] nie jest wykształcony” (s. 19) oraz stawia pytanie „jak zbudować kontekstualną narrację psychologiczno-historyczną, by nie była

---

<sup>1</sup> Ten okres próbuje się także periodyzować na „Małą stabilizację” (1956-1970), „Epokę Gierkowską” (1970-1981) i „Schyłek PRL-u” (1981-1989).

wybiórcza i niepełna?” (tamże). To klasyczny problem, przecież już Kartezjusz krytykował historyków za to, że pomijają w swych rozważaniach okoliczności, które zdają się być późniejsze i mniej znamienite<sup>2</sup>. Autor obawia się również, i słusznie, „pułapki prezentyzmu” (s. 20), jakkolwiek asekuracyjnie stwierdza, że „wizja możliwości całkowitego zawieszenia własnych założeń, poglądów, preferencji, czy też światopoglądu, jest nierealna – etyczny badacz historii psychologii powinien zatem być świadomy wpływu, jaki zawartość jego własnego umysłu wywiera na selekcję przez niego materiałów oraz wyciągnięcia wniosków” (tamże). Dyskusja z tą opinią wychodzi poza zakres niniejszej recenzji, warto jednak pamiętać, że historycy mają cały szereg sposobów unikania prezentyzmu; należą do nich: przemyślana kontekstualizacja, wystrzeganie się moralizowania i tworzenia uproszczonych obrazów przeszłości, odpowiednia perspektywa analizy źródeł oraz postawa, którą nazywa się „empatią historyczną”. Ze zrozumieniem można przyjąć osobiste wyznanie autora, który stwierdza, że „epoka internetu” pozwoliła mu „prowadzić badania naukowe z własnego mieszkania”. Jednak dzięki postępowi technicznemu zmienia się warsztat pracy (również w naukach humanistycznych i społecznych). Nie ma potrzeby tłumaczyć się z tego, że coś można zrobić w prostszy sposób (np. zamiast wychodzić do biblioteki po książkę, można przeczytać ją przez internet). Z kolei akapit, w którym autor drobiazgowo rozważa swoje cechy osobiste w kontekście konstrukcji i realizacji badań prowadzonych w ramach przygotowania dysertacji jest chyba zbyt długi. Podobnie jak wyznanie, że „urodził się w Polsce już po transformacji ustrojowej 1989 roku” (s. 21), co jak uważa – może „narażać na wpływ stereotypowych wyobrażeń o tamtym okresie, powstałych pod wpływem przekazów rodzinnych” (tamże). Jest to przykład zbędnej asekuracji. Czy rzeczywiście każdy badacz historii powinien się tłumaczyć z tego rodzaju okoliczności? Co mieliby wobec tego pisać mediewiści lub starożytnicy, którzy poddają analizom naukowym trudne do subiektywnego pojęcia okresy średniowiecza i starożytności? Uwagi do „Wstępu” wypada zamknąć stwierdzeniem, że ostatni akapit streszczający to, co znajduje się w rozdziale 1 pracy kończy tę część sprawiając wrażenie jakby wprowadzenie było niedokończone. Wszakże powinny być dalej omówienia kolejnych czterech rozdziałów pracy, które – co jest rzeczą osobliwą – zostały przedstawione dopiero po tabeli 1.1

---

<sup>2</sup> W *Rozprawie o metodzie* pisze „et que mesme les histoires les plus fideles, si elles ne changent ny n'augmentent la valeur des choses, pour les rendre plus dignes d'estre leuës, au moins en omettent elles presque tousiours les plus basses & moins illustres circonstances: d'où vient que le reste ne paroist pas tel qu'il est” (Descartes, 1637, s. 8).

(s. 35). Gdyby jeszcze doktorant zamknął „Wstęp” jakąś ciekawą refleksją zachęcającą do dalszej lektury, byłoby to z zyskiem dla pracy.

Rozdział pierwszy zawierający opis teoretycznego narzędzia badawczego nie ogranicza się do charakterystyki psychologii historycznej w koncepcji Kurta Danziger, jak by to wynikało z jego tytułu. I dobrze, że autor naświetla jego myśl w kontekście wspomnianej „Nowej historii psychologii”, której program wytyczyła przed ponad trzema dekadami Laura Furumoto. Jakkolwiek doktorant odwołuje się do tekstu A. Pankalli i A. Kiliana (2018), traktując go za kanoniczną prolegomenę do studiów z historii psychologii w nowym stylu, popełnia jednak w ten sposób pewne uproszczenie. Wpadało bowiem wspomnieć obecność na rynku wydawniczym monografii Iwony Koczanowicz-Dehnel (2017) o Williamie Sternie, która zgodnie z podtytułem była pierwszą rodzimą pracą nawiązującą zarówno do koncepcji L. Furumoto, jak i K. Danziger. Co więcej, lektura tej pracy może uchroniłaby autora rozprawy od pominięcia wkładu w temat przez Thomasa Kuhna, którego model rozwoju nauki przedstawiony w książce *Struktury rewolucji naukowych* (1962/2001) wpłynął nie tylko na programy Furumoto i Danziger ale inspirował wielu innych badaczy (np. Bena Harrisa) w stawianiu pytań badawczych zgodnych z duchem „Nowej historii psychologii”.

Rozdział drugi jest szczegółową rekonstrukcją kategorii *borderline* w psychopatologii amerykańskiej. Mimo tego ograniczenia geograficznego autor zauważa, że na rozwój (czy może lepiej – rozumienie) tego pojęcia miało pewien wpływ zaszczepienie nozologii Emila Kraepelina na gruncie amerykańskim oraz rosnąca popularność psychoanalizy począwszy od sławnych wykładów Sigmunda Freuda w Clark University w 1909 r. (szkoda że autor nie zapoznał się z podstawową pracą na ten temat, zob. Rosenzweig, 1992). Zgoda, że do popularyzacji tego kierunku w USA przyłożyli się tacy emigranci jak np. syn kańczudzkiego piekarza Abraham Brill. Wpływ nauki europejskiej na rozwój amerykańskiej psychologii i medycyny był olbrzymi oraz wieloaspektowy. Dlatego trzeba stwierdzić, że wszystko to jednak za mało: wielkim nieobecny w recenzowanej pracy jest francuski psycholog i filozof Théodule Armand Ribot. Pominięcia tego nie tłumaczy fakt, że autor osadza powstanie koncepcji osobowości *borderline* w nauce amerykańskiej okresu międzywojennego. Czym bowiem byłaby psychopatologia przełomu XIX i XX wieku gdyby nie trylogia Ribota, w której jeden z tomów dotyczył chorób osobowości? Monografia *Les maladies de la personnalité* przekładana była na język angielski dwukrotnie, przez J. Fitzgeralda i Percy Williama Shedd. Tłumaczenie angielskie doczekało się pozytywnej recenzji m. in. ze strony Francisa Galtona. Ribot sugerował istnienie stanów granicznych między normą, a patologią; uważał jednocześnie,

że choć ich wytyczenie niezbędne by było dla zrozumienia czym są procesy normalne w psychice, jest to jednak prawie niewykonalne skoro zaburzenia osobowości mogą pojawiać się już na najniższym, organicznym jej poziomie. Amerykański psychiatra Thomas Verner Moore, którego autor dysertacji podaje jako twórcę pojęcia *borderline* na pewno znał prace Ribota, a zresztą kształcił się w Europie (u Wilhelma Wundta). W zachowanych do dziś aplikacjach paszportowych Moore'a znajdują się zarówno informacje na temat jego studiów w Europie (które odbył od kwietnia 1913 do sierpnia 1914) jak i późniejszych pobytach, choćby we Francji w okresie pierwszej wojny światowej<sup>3</sup>. Może warto było sprawdzić, czy i do jakich prac Ribota Moore się odwołuje i w jakim kontekście?

Wśród nazwisk badaczy, które autor rozprawy identyfikuje ze środowiskiem amerykańskim wypada zwrócić uwagę na dwie postaci. Pierwszą jest urodzona w Przemyślu Helena Deutsch (w roku 1884 a nie 1894 jak błędnie wspomniano w rozprawie). Doktorant konstatuje (w sumie nie wiadomo w jakim celu): „W Polsce nigdy nie pracowała i nie opublikowała żadnej pracy po polsku” (s. 50). Ale jaki sens ma to stwierdzenie, skoro Paul Roazen (1985, s. 329), autor jedynej solidnej biografii tej psychoanalityczki pisze: „in the last week of her life Polish was the only language she spoke”?... O ile związki Deutsch ze środowiskiem amerykańskim uwiarygadniają jej przynależność do „kolektywu” tamtejszych badaczy o tyle pewnej ostrożności wymaga druga postać – Gustaw Bychowski. Fakt, że w drugiej połowie życia zamieszkiwał w USA oraz pisał po angielsku może co najwyżej uprawniać do zaliczenia go do jakiejś grupy przejściowej lub mieszanej (polskiej i amerykańskiej). W monumentalnym informatorze Carla Murchisona z 1932 roku *The Psychological Register*, Bychowski figuruje – a jakże – w części spisu zawierającej biogramy psychologów polskich (zob. s. 1120-1121), zaś dorobek który podał do swojej noty (liczący 43 pozycje!), niezwykle ważny nie tylko dla niego ale i dla rozwoju polskiej nauki, wchodzi w skład osiągnięć polskiej psychiatrii i psychoanalizy. I raczej nic tu nie ma do rzeczy fakt, że na jego późniejsze prace powoływał się np. O. Kernberg. Rozdział drugi rozprawy jest jednak bardzo ciekawy oraz informatywny, nie tylko ze względu na autorską tabelę, w której zebrana została periodyzacja pojęcia *borderline* w psychopatologii amerykańskiej, które to ujęcie należy uznać za bardzo pożyteczne ale także dlatego, iż autor nie kończy swych rozważań na

---

<sup>3</sup> Zob. np. National Archives and Records Administration USA: Passport Applications, January 2, 1906 - March 31, 1925, 1922, Roll 2145 - Certificates: 235726-236099, 07 Dec 1922-09 Dec 1922 – Thomas Verner Moore (zeznał w podaniu o paszport: Germany 1904-1906, 1913 to 1914, France in US Army 1918-1919). W innym podaniu uściślił, że pobyt w Niemczech w latach 1913-1914 odbył „as student”.

roku 1989, jak by to wynikało z tytułu pracy, przedstawia bowiem losy kategorii *borderline* we współczesnym ujęciu amerykańskim. Jest to bardzo dobre dopełnienie zagadnienia.

W rozdziale trzecim autor poszukuje miejsca terminu *borderline* w polskiej psychopatologii dwudziestolecia międzywojennego i II wojny światowej. Poważne zastrzeżenie pojawia się niemal na początku, gdy mgr Kornaj stara się przedstawić kontekst społeczno-kulturowy rozwoju rodzimej psychopatologii w tym okresie. Otóż w dysertacji na stopień należy powoływać się na prace naukowe nawet wtedy, gdy wątek stanowi tylko tło rozważań. W tym wypadku zastrzeżenie dotyczy sposobu prezentacji historii (ściślej – historii Polski). W miejsce książki Normana Daviesa należało odwołać się do naukowego opracowania polskich historyków, zwłaszcza że cytowana pozycja nie jest monografią współczesnej historii naszego kraju, a raczej esejem na temat naszych dziejów. Wskutek tego w dysertacji utrwalone zostało kilka nieporozumień, które wynikają z odwoływania się do książki, która nie jest pracą naukową. Choć obszernie cytowany w rozprawie Davies bryluje niektórymi stwierdzeniami w swej książce *Boże igrzysko*, wielokrotnie mija się z faktami oraz przesyca narrację subiektywnymi interpretacjami, nie mającymi wiele wspólnego z rzeczywistą genezą zjawisk społeczno-historycznych, nad którymi się rozwodzi. Na przykład cytowana w dysertacji teza „Jak pisze Norman Davies (2005, s. 298): „[...] w obiegu było sześć walut; pięć regionów [...] utrzymywało odrębne administracje; w wojsku obowiązywały cztery języki dowodzenia; trzy kodeksy prawne; oraz dwie różne skrajnie kolejowe; osiemnaście zarejestrowanych partii politycznych walczyło o władzę”<sup>4</sup> mija się z prawdą. Oprotestował ją m. in. Wojciech Wasiutyński (1999, s. 372): „Wszystko nie tak. Walut było trzy, odrębnych administracji cztery, jeden język dowodzenia, kodeksów pięć”<sup>5</sup>. Z punktu widzenia psychologa, dla którego

---

<sup>4</sup> Na liście wyborczej do Sejmu Ustawodawczego w styczniu 1919 roku najwięcej komitetów i partii zarejestrowano w Warszawie. Było ich 21. W innych okręgach zgłoszono od kilku do kilkunastu list wyborczych (zob. Sumara, 2021). Trudno więc arbitralnie stwierdzić, że 18 zarejestrowanych partii walczyło o miejsca w parlamencie. Przywoływanie w pracy naukowej liczby komitetów wyborczych w kontekście rozważań o problemach integracyjnych w momencie narodzin II Rzeczypospolitej jest w gruncie rzeczy niepoważne: w wyborach do parlamentu III RP w roku 2023 było zarejestrowanych 12 komitetów w wyborach do Sejmu i 49 komitetów w wyborach do Senatu! I co z tego wynika? Chyba tylko to, że scena polityczna w momencie odzyskania niepodległości przez Polskę była bardziej skonsolidowana...

<sup>5</sup> Można do sprostowania Wasiutyńskiego dodać pytanie o to, jakim problemem byłoby dla przeciętnego obywatela nowotworzonego państwa istnienie dwóch skrajnie kolejowych? Większość z nich nie wiedziała nawet co to jest. Zresztą tłumaczka książki Daviesa pomyliła termin „skrajnie kolejowe” (*loading gauge*) z pojęciem „rozstaw szyn” (*track gauge*) dezorientując czytelnika dziwnym błędem. Bo przecież Davies (1981, s. 402) pisze w oryginale: „and two different railway gauges”, z czego wynika że miał na myśli tę drugą cechę techniczną kolei czyli szerokości torów. W momencie odzyskania niepodległości rzeczywiście były różnice pod tym względem ale biorąc pod uwagę liczne standardy rozstawów szyn dla różnych typów kolei oczywistym jest, że w roku 1918 istniało na ziemiach polskich co najmniej siedem różnych szerokości torów kolejowych. Tyle że fakt ten nie ma większego znaczenia dla ukazania problemów, z którymi musiano się mierzyć scalając ziemie rozdarte wcześniej trzema zaborami. Po co więc o tym pisać, i to w tonie historycznego dramatyizmu?

przedmiotem zainteresowania powinien być człowiek, wymienione niezgodności z prawdą historyczną mają zresztą drugorzędne znaczenie. Jeśli już chcemy pokazać problemy obywatela w odrodzonym państwie, wynikające z zaszłości katastrofy rozbiorowej, jak to ma miejsce w przypadku tego cytatu, to wypada pamiętać, iż życie ludzkie ma swoje odbicie w dokumentowaniu faktów podstawowych: narodzin, śmierci i zawierania związków małżeńskich. A tu głównym problemem integracji prawa było nierozwiązane do wybuchu drugiej wojny światowej zamieszanie z rejestracją stanu cywilnego: „Niestety prawo o aktach stanu cywilnego w II Rzeczypospolitej można uznać za jedną z najbardziej zaniedbanych części systemu prawa, bowiem w polskim państwie międzywojennym nieprzerwanie funkcjonowało aż pięć odrębnych systemów rejestracji stanu cywilnego” (Truszkowski, 2022, s. 17)<sup>6</sup>. Można oczekiwać, że rysując szersze tło kontekstu historycznego, psycholog większą wagę przywiązywał będzie do problemów egzystencji człowieka niż technicznych lub proceduralnych ciekawostek. A ponadto, od autora pracy naukowej, a taką jest dysertacja doktorska, można też wymagać, żeby starannie dobierał literaturę, na której buduje swoje tezy, kierując się jej wartością merytoryczną. Dziś gdy łatwo jest dotrzeć do recenzji i polemik z dotychczas opublikowanymi pracami trzeba z tej możliwości korzystać. Funkcją recenzji naukowych jest to, by ostrzec potencjalnego czytelnika przed źródłowym wykorzystaniem niesolidnej publikacji w badaniach naukowych. W każdym razie nie warto było odwoływać się do cytowanej tak obszernie książki szkicując kontekst społeczno-kulturowy współczesnej historii Polski, bo przecież mamy wiele własnych prac naukowych, które nie są skażone pozbawionym zakotwiczenia w konkretnej nieświadomości zbiorowej subiektywizmem autora, a przez to bardziej wiarygodnie wprowadzają w te złożone i wzbudzające wiele narodowych emocji dzieje. Pod uwagę można było wziąć choćby pracę Wojciecha Roszkowskiego *Najnowsza historia Polski 1914-2015*.

Nieścisle wydaje się stwierdzenie „Wśród najwybitniejszych polskich ośrodków naukowych centralne miejsce zajmowała Szkoła Matematyki Uniwersytetu Lwowskiego oraz Szkoła Filozofii Analitycznej w Warszawie” (s. 88). Bardziej poprawnie brzmiałoby: lwowska szkoła matematyczna (jako przeciwieństwo do warszawskiej) oraz filozoficzna szkoła lwowsko-warszawska. Zresztą, czy polska szkoła historii i filozofii medycyny oraz szkoła nauk

---

<sup>6</sup> Dlaczego było to tak ważne wyjaśnia autor cytowanej dysertacji: „Ten ogromny rozdźwięk między poszczególnymi systemami rejestracji miał wielkie znaczenie zarówno dla państwa, dla którego akta stanu cywilnego powinny stanowić jedno z głównych źródeł informacji o obywatelach, jak i dla mieszkańców międzywojennej Polski. Stan cywilny jest bowiem określeniem indywidualnej pozycji człowieka w społeczeństwie, gwarantuje pewność jego statusu i zabezpiecza przed nadużyciami praw mu przysługujących przez inne osoby” (Truszkowski, 2022, s. 18).

politycznych w Wilnie, choć mniej znane, nie odzwierciedlają postępu i kierunków rozwoju polskiej nauki międzywojnia? Zastrzeżenie budzi też arbitralne stwierdzenie, iż „Początki polskiej psychologii sięgają końca XIX wieku. Za jej ojca uznaje się Kazimierza Twardowskiego, profesora Uniwersytetu Lwowskiego wykształconego na Uniwersytecie Wiedeńskim, ucznia Franza Brentano” (s. 90). Przy całym szacunku dla wkładu Twardowskiego w rozwój polskiej psychologii trzeba jednak przyjąć wyjaśnienie Ryszarda Stachowskiego (2000), że to Władysław Heinrich w Krakowie dał podstawy pierwszego laboratorium psychologicznego na ziemiach polskich, a więc jemu należy się palma pierwszeństwa jeśli zaczynem psychologii naukowej w naszym kraju miałyby być założenie pierwszej akademickiej pracowni w tej dyscyplinie.

Rozdział trzeci wychodzi poza historię polskiej psychiatrii okresu międzywojennego choćby w tym podrozdziale, w którym mgr Kornaj opisuje piśmiennictwo dotyczące zaburzeń osobowości. Co więcej, sam w sobie jest pozbawiony odniesienia do kategorii *borderline*, która pod tą nazwą po prostu w literaturze medycznej nie funkcjonowała. Tak więc pojawiają się jedynie kategorie semantyczne podobne do tego terminu, które na koniec rozdziału autor zebrał w przejrzystej tabeli. Nie jest to jednak zastrzeżenie, a jedynie uwaga czytelnicza.

Z kolei w rozdziale czwartym autor przedstawia losy kategorii *borderline* w psychopatologii polskiej w okresie PRL. Kontekst polityczny genezy państwa przestawiony został w sposób uproszczony, co już podniesione zostało na początku niniejszej recenzji. Z nieścisłości można wskazać, dwukrotnie zresztą powtórzone w pracy stwierdzenie, że Polskie Towarzystwo Psychologiczne zostało założone przez Stefana Błachowskiego w 1948 roku (s. 90 i 121). Bowiem jak pisze Małgorzata Toeplitz-Winiewska (2008, s. 28-29) „Działania związane z powołaniem do życia i ukonstytuowaniem się Polskiego Towarzystwa Psychologicznego trwały trzy lata”. Rok, który wskazuje autor jest datą wpisania PTP do rejestru stowarzyszeń naukowych. W przypisie 30 (s. 120) znalazł się błąd: Monografia Bilikiewicza i Gallusa *Psychiatria polska na tle dziejowym* opublikowana była przez „Państwowy Zakład Wydawnictw Lekarskich”, a nie jak pisze autor w „Polskim Związku Wydawnictw Lekarskich” (katalog NUKAT takiej oficyny w ogóle nie notuje). Podrozdział drugi tegoż rozdziału, choć nosi tytuł „Kategoria *borderline* w praktykach badawczych polskiej psychopatologii w czasach Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej”, jest w gruncie rzeczy dowodem na incydentalną tylko obecność tego pojęcia w polskiej psychiatrii i psychologii. Autor podaje różne klasyfikacje zaburzeń psychicznych oraz przedstawia jak były rozumiane. Zebrany tam materiał dowodzi dużej odporności naszej psychopatologii na importowanie anglicyzmów.

Nawet gdy pojęcie *borderline states* pojawia się (choćby w angielskim tytule artykułu Mirosława Dąbkowskiego), odpowiada mu polskie określenie „stany graniczne”.

Może warto było wspomnieć, że w niesprzyjającym dla rozwoju rodzimej psychopatologii okresie stalinowskim pojęcie „zaburzenia osobowości” pojawia się rzadko. Wspomniane zostało w dwóch recenzjach podręcznika Roberta E. L. Farisa i H. Warren Dunham *Mental Disorders in Urban Areas. An Ecological Study of Schizophrenia and Other Psychoses*. Obie ukazały się w „Przeglądzie Socjologicznym” z 1946 roku zaś ich autorami byli: Jan Szczepański i Stanisław Rychliński. Godna szczególnej uwagi jest ta druga, przygotowana jednak przez Rychlińskiego jeszcze w 1939 roku<sup>7</sup>. Być może właśnie ona przyczyniła się do obecności pojęcia „schizofreniczne zaburzenia osobowości” w psychopatologii polskiej. Wszakże takiego określenia używa Rychliński w swoim tekście. Przy okazji: wspomniana przez autora za Tadeuszem Nasierowskim „ciemna noc stalinizmu” w psychiatrii polskiej (s. 119) miała swój odpowiednik także w naszej psychologii, o czym warto także pamiętać.

Szkoda że w recenzowanej pracy nie ma żadnej wzmianki na temat trzytomowego opracowania zbiorowego, podręcznika *Psychiatria*, który został wydany w latach 1987-1989, a więc idealnie zamyka okres, który stanowi ramę czasową dysertacji. Można przecież przyjąć, iż jest to najlepsze podsumowanie „wizji” psychiatrii i psychopatologii w Polsce w tym schyłkowym dla poprzedniej epoki momencie. W jego indeksach rzeczowych co prawda brak jest pojęcia *borderline* lecz obszernie i w różnych rozdziałach omówione zostały zarówno zaburzenia osobowości jak i inne problemy, o których w swej pracy doktorskiej pisze mgr Kornaj. Nawet jeśli sam termin nie jest tam obecny, to jednak można wyciągnąć konkretne wnioski z faktu, że go tam zabrakło. I jeszcze warto byłoby odnieść się do konkluzji ze wstępu do pierwszego tomu podręcznika, który jak uważali jego redaktorzy był pierwszym udanym sfinalizowaniem projektu wydania takiego dzieła po drugiej wojnie światowej. Otóż piszą oni: „Nie ma w Polsce jednolitej psychiatrii „narodowej”, różnice między poszczególnymi środowiskami psychiatrów są miejscami dość duże, a podręcznik odzwierciedla tę sytuację, nie siląc się na syntezę, która nie jest możliwa” (Dąbrowski, Jaroszyński i Pużyński, 1987, s. 5). A skoro tak sądzili eksperci, to co z tego wynika dla analizy indygenizacji pojęć ze słownika psychopatologii? Ponadto, cytując poglądy Andrzeja Jakubika autor odwołuje się do jego prac opublikowanych w latach 1996-2004, a więc grubo po dacie końcowej, na której zamyka się

---

<sup>7</sup> Dowiadujemy się o tym z adnotacji przy nazwisku jej autora.

temat, a tymczasem w rzeczonym podręczniku znajduje się rozdział jego autorstwa pt. „Zaburzenia osobowości”, który lepiej odzwierciedla jego stosunek do zagadnienia pod koniec lat 80-tych (Jakubik, 1987). Z pominiętych przez autora rozprawy prac z okresu PRL, które powinny zostać wykorzystane należy jeszcze wspomnieć opracowanie Eugeniusza Wilczkowskiego i Adama Bukowczyka (1961, wyd. drugie - 1966), wielokrotnie wznawiany i modyfikowany podręcznik pod redakcją Marka Jarosza i Stanisława Cwynara (1976, wyd. piąte z współredaktorstwem Adama Bilikiewicza - 1988), a przede wszystkim „kompedium” Lucjana Korzeniowskiego (1954), w którym opisane zostały zarówno zaburzenia osobowości jak i osobowość schizoidalna. I wreszcie, co dziwne, autor (choć korzysta z innych słowników) nie wykorzystał *Encyklopedycznego słownika psychiatrii* (Korzeniowski i Pużyński, 1986), w którym odnajdujemy hasło o następującym brzmieniu: „**borderline**, borderline states, borderline syndrom (ang.), termin stosowany głównie w literaturze amerykańskiej dla nazwania zaburzeń psychicznych z pogranicza nerwic i psychoz, dotyczy głównie poronnych form klinicznych schizofrenii, w których nie występują objawy psychotyczne, opisywanych też pod takimi nazwami jak: → schoizofrenia rzekomonerwicowa, → schizofrenia poronna, schizofrenia ambulatoryjna, → schizofrenia ukryta” (Pużyński, 1986, s. 56). Obecność tego hasła w polskiej literaturze psychopatologicznej powinno być co najmniej odnotowane w rozprawie, choć warto też było wyciągnąć na jego podstawie jakieś wnioski. Z cytatu tego wynika pośrednio, że polscy psychiatrzy nie zaakceptowali pod koniec ubiegłego wieku tego terminu, choć nie był on im nieznanym. Jak można rozumieć tę definicję – dla polskiego praktyka był to termin obcy, który z powodzeniem zastępowały tradycyjne rozpoznania dobrze umocowane w polskiej kazuistyce medycznej.

W tymże rozdziale autor skonstatował arbitralnie: „Rozwijająca się instytucjonalnie od końca lat sześćdziesiątych polska psychologia kliniczna nie wniosła wkładu do psychopatologicznej nozologii. Wydaje się, że jest to podyktowane specyfiką zadań, które wyznaczył polskiej psychologii klinicznej Andrzej Lewicki – należały do nich prewencja, diagnoza i korekta „zaburzeń zachowania” a nie rozwój psychiatrycznych jednostek nozologicznych” (s. 148). Można się z tym zgodzić ale tylko częściowo. Autor prawdopodobnie nie zapoznał się z pracą zbiorową pod redakcją Bogusława Waligóry (1985), w której znalazł się między innymi rozdział Heleny Sęk poświęcony różnym podejściom do klasyfikacji zaburzeń zachowania. Jego lektura na pewno wniosłaby coś do recenzowanej dysertacji. Także problem psychopatii jest tam rozwinięty z perspektywy psychologii klinicznej, a to za sprawą rozdziału napisanego przez Wojciecha Poznaniaka. Zgoda, że A. Lewicki w jedynym w

czasach PRL-u polskim podręczniku psychologii klinicznej ustawił tę subdyscyplinę bardzo praktycznie, i to w dodatku tak by wypełniła lukę w literaturze na temat miejsca psychologa w klinice psychiatrycznej i ośrodkach penitencjarnych, jednakże i tam, w jednym z podrozdziałów („Psychologiczne i organiczne wyznaczniki defektów osobowości”) znalazły się treści warte wspomnienia przy okazji pogłębiania tematu pracy. Ponadto stwierdzenie „rozwój psychiatrycznych jednostek nozologicznych” brzmi nieco absurdalnie jako oczekiwanie skierowane wobec psychologów.

Niewątpliwie kluczowym rozdziałem pracy jest ostatni przedstawiający proces indygenizacji kategorii *borderline* w polskiej psychopatologii w latach 1918-1989, który podsumowuje wcześniejsze rozważania. W modelu wyodrębnione zostały trzy fazy tego zjawiska. W okresie międzywojennym w psychopatologii polskiej intensywnie rozwijane były kategorie własne aktywnych podówczas psychiatrów. Kategoria *borderline* pojawiła się dopiero w drugiej połowie XX wieku i to najpierw z sugestią jej przekładu jako „stany z pogranicza”. Sam termin, w formie „zaburzenia osobowości typu *borderline*” proponowany jest dopiero u schyłku lat osiemdziesiątych ubiegłego wieku. Z uznaniem należy ocenić tabelę, w których autor pracy streszcza to co wynika z literatury, na przykład porównuje ze sobą rozwój kategorii *borderline* w psychopatologii polskiej i amerykańskiej (tab. 5.2). Istotne są rozważania, które pozwalają uporządkować problem dynamiki rozwoju tej kategorii w praktyce obu krajów. Autor wyjaśnia ją biorąc pod uwagę psychoanalizę, ruch higieny psychicznej oraz kategorie psychopatii. Niektóre wnioski końcowe z dysertacji mogą wydać się oczywiste, jak ten że ewolucja „rodzimy, indygenicznymi kategoriami pokrewnymi semantycznie kategorii *borderline* w psychopatologii polskiej w latach 1918-1989 miał[a] wyraźnie odmienną dynamikę w stosunku do jej ewolucji w psychopatologii amerykańskiej” (s. 162). Inne, tak jak choćby te będące odpowiedzią na pytania postawione w zakończeniu, mają jednak walor poznawczy. Jest nim choćby refleksja, iż rodzima tradycja nozologiczna nie tylko wyprzedzała rozwiązania, które pojawiły się później w międzynarodowych klasyfikacjach chorób i zaburzeń ale również, że miała cechy „depatologizujące” zaburzenia osobowości, co z punktu widzenia współczesnych tendencji można uznać za postępowe.

Jeszcze jedna uwaga ogólna: w pracy której tematem jest obecność obcojęzycznej kategorii w języku polskim można pokusić się o szersze odniesienia do procesów kształtowania się słownictwa psychopatologicznego. Interesujące byłyby takie analizy, które wyjaśniają z jakich powodów oraz w jaki sposób przejmowane są i użytkowane w języku fachowym obce językowo terminy. Czy w psychopatologii odbywało się to zgodnie z ogólnymi tendencjami

poszerzania zasobu leksykalnego, czy raczej służyło do zaspokojenia tzw. potrzeb nominacyjnych (jak to ujmują czasem językoznawcy), a może wynikało ze zmian w obrębie tej nauki lub szerzej - z procesów cywilizacyjnych. W przypadku pojęcia *borderline* mamy zresztą ciekawą sytuację, gdy ten typowy obcy wtwór łączony jest z rodzimym członem nominalnym, którym jest w tym przypadku termin „zaburzenie osobowości”. Zabieg taki powoduje uszczegółowienie lub tzw. zwiększenie siły informacyjnej całej kategorii. Zazwyczaj uważa się ponadto, iż „jednym ze sposobów reagowania języka na nowe zjawiska zewnętrzne jest powiększenie zasobu poprzez pożyczki z języków obcych” (Seniów, 2017, s. 211). Czy jednak wyodrębnienie i nazwanie nowego typu zaburzeń jest prostym rodzajem reakcji na „nowe zjawisko” czy też raczej odzwierciedla większą uważność w procesie diagnozy lub (może lepiej) zwrócenie uwagi na specyficzne problemy jakiejś podgrupy, co ma na przykład konsekwencje w rozpoznaniu dysfunkcji i ich terapii? Na ile też dany termin jest tylko synonimem pojęcia, które funkcjonowało wcześniej w danym języku „fachowym”, a zabiegi jego importowania i praktycznego wykorzystania, wynikają z zupełnie innych przesłanek. Co prawda głównym celem recenzowanej pracy nie było zagłębianie się w zagadnienia lingwistyczne, jednakże wydaje się, że prędzej czy później badania indygenizacji nie obejdą się bez analizy językoznawczej, gdyż zmiany leksykalne pozwalają zrozumieć procesy zachodzące w rzeczywistości pozajęzykowej (Seniów, 2017).

Wypada jeszcze podać kilka uwag natury ogólnej. Praca jest napisana poprawnym językiem. Kolokwializmy zdarzają się bardzo rzadko (np.: „dyskusja [...] wybuchła w środowisku amerykańskich alienistów”, s. 38, „mimo nawoływań Leszka Welbela”, s. 131). Spośród literówek, których nie ma sensu wymieniać jako błędy, bo przecież mogą zdarzyć się każdemu, jedna wymaga uwagi: mianowicie na str. 6 podany jest błędnie tytuł artykułu. Znalazł się w nim termin *parataxis*, który jak wiadomo związany jest z teorią Harrego S. Sullivana, podczas gdy powinno być *parataxes*, co zauważa się tu jedynie z troski o ścisłość przekazu, bo przecież praca jest napisana z dbałością o odpowiedzialność za cytaty i odniesienia. Również innego rodzaju mankamenty (np. zlepienia wyrazów lub niezsynchronizowana ich odmiana jak np. „W 1947 roku zarys swojego oryginalnej etioepigenetycznej klasyfikacji zaburzeń psychicznych przedstawił Tadeusz Bilikiewicz” (s. 125) spotyka się w tekście bardzo rzadko, co świadczy o tym, że jego autor poddał go uważnej korekcie. Jeśli chodzi o zgodność ze standardem APA, to autor ma problem z jednolitym uformowaniem odsyłaczy, stosując raz to spójnik „i” między nazwiskami, kiedy indziej oddzielając je tylko przecinkiem (zob. s. 30).

Ponadto nie zawsze trzyma się wytycznych, np. w zapisach książek tłumaczonych z języków obcych<sup>8</sup>.

Podsumowując trzeba podkreślić, iż rolą recenzenta jest także wskazanie nieścisłości i potencjalnych braków, których w tym przypadku jest niewiele. Pozorna przewaga treści krytycznych w niniejszej opinii wynika z faktu, iż recenzent obszernie rozwinął swoje uwagi. Żeby też było jasne – powyższe stwierdzenia w większości nie mają wydźwięku negatywnego ponieważ na przykład sugestie pominięcia takiego czy innego źródła przez autora pracy nie może być tak traktowana w sytuacji gdy bibliografia liczy, jak już wspomniano, prawie czterysta pozycji. Dokonując selekcji źródeł autor nadał im zapewne własną wagę, co mogło prowadzić do wykluczenia niektórych z nich. Szkoda tylko, że nie przedstawił tych kryteriów. Natomiast błędy, które dotyczą niektórych dat czy faktów są tak nieliczne, że w żadnym przypadku nie przesłaniają merytorycznej wartości pracy. Problem badań jest oryginalny, wypełnia lukę w historii polskiej psychologii, może stanowić zachętę dla podjęcia podobnych badań. Jest przecież wiele zagadnień, które przenikając do polskiej psychopatologii lub psychologii, dostosowywane były do rodzimej tradycji, a jednocześnie wpływały na zmianę spojrzenia na dany problem. Recenzowana rozprawa bez wątpienia dowodzi obszernej wiedzy mgra Konrada Kośnika na temat eksplorowanego przez niego tematu. Wiedza ta wychodzi poza obszar psychologii, obejmuje także zagadnienia interdyscyplinarne z pogranicza nauk medycznych i nauk humanistycznych. Dysertacja świadczy o umiejętności samodzielnego prowadzenia przez niego pracy naukowej. Praca ta stanowi bowiem oryginalne rozwiązanie problemu naukowego: opiera się o dobrze sformułowane pytania badawcze, jest pionierska jeśli chodzi o tytułowe zagadnienie, zawiera wiele oryginalnych wniosków i może stanowić wzór do prowadzenia badań nad indygenizacją różnych pojęć w nauce polskiej. Recenzowana rozprawa w częściach lub całości może zostać opublikowana, po przemyśleniu, uzupełnieniu lub poprawieniu niektórych treści. Byłaby wtedy szerzej dostępna jako obszerne źródło informacji na temat wieloznacznej kategorii diagnostycznej w psychopatologii oraz jako przykład kierunku badań w obrębie historii nauki. Założenie autora: „Niniejsza rozprawa ma ambicję, aby poprzez dostarczenie wartościowego materiału historycznego realnie przyczynić się do rozwiązania konceptualnych problemów związanych z kategorią borderline” (s. 31), a na pewno też jego „chęć wpływu na praktykę psychoterapeutyczną poprzez wzbudzenie

---

<sup>8</sup> Np. zapis z bibliografii: Foucault, M. (1987). *Historia szaleństwa w dobie klasycyzmu*. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy. (Oryginał opublikowano w 1961) powinien mieć formę: Foucault, M. (1961/1987). *Historia szaleństwa w dobie klasycyzmu*. Przeł. H. Kęszycka. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.

autorefleksji nad językiem” (s. 10) nie jest gołosłowne: ten aspekt praktyczny przeprowadzonej analizy został osiągnięty.

Konkludując stwierdzam, że rozprawa doktorska mgr Jana Kornaja odpowiada warunkom określonym w Ustawie z dnia 20 lipca 2018 r. *Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce* (art. 187) oraz wnoszę do Rady Naukowej Dyscypliny Psychologia Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie o dalsze postępowanie w tym przewodzie doktorskim.

Lublin, 1.02.2026

Cezary W. Domański

Literatura wykorzystana w recenzji:

- Davies, N. (1981). *God's Playground. A History of Poland. Vol. 2 (1795 to Present)*. Clarendon Press.
- Dąbrowski, S., Jaroszyński, J. i Pużyński, S. (red.) (1987, 1988, 1989). *Psychiatria. Tom 1-3*. Państwowy Zakład Wydawnictw Lekarskich.
- Descartes, R. (1637). *Discours de la méthode pour bien conduire sa raison et chercher la vérité dans les sciences, plus la Dioptrique, les Météores et la Géométrie, qui sont des Essais de cette Méthode*. De l'Imprimerie de Ian Maire.
- Jakubik, A. Zaburzenia osobowości, w: Dąbrowski, S., Jaroszyński, J. i Pużyński, S. (red.) (1987). *Psychiatria. Tom 1* (s. 230-248). Państwowy Zakład Wydawnictw Lekarskich
- Jarosz, M. (1975). *Psychologia i psychopatologia życia codziennego*. Państwowy Zakład Wydawnictw Lekarskich.
- Jarosz, M., i Cwynar, S. (red.) (1976). *Podstawy psychiatrii*. Państwowy Zakład Wydawnictw Lekarskich.
- Korzeniowski, L. (1954). *Zarys psychiatrii. Compendium*. Państwowy Zakład Wydawnictw Lekarskich.
- Korzeniowski, L. i Pużyński, S. (red.). *Encyklopedyczny słownik psychiatrii. Wyd. 3*. Państwowy Zakład Wydawnictw Lekarskich.
- Pużyński, S. (1986). Borderline, w: L. Korzeniowski i S. Pużyński (red.). *Encyklopedyczny słownik psychiatrii. Wyd. 3*. (s. 56). Państwowy Zakład Wydawnictw Lekarskich.
- Roazen, P. (1985). *Helene Deutsch: A Psychoanalyst's Life*. Doubleday.
- Rosenzweig, S. (1992). *The Historic Expedition to America (1909). Freud, Jung and Hall the King-maker*. Rana House.
- Rychliński, S. (1946). Robert E. L. Faris and W. Warren Dunham. Mental Disorders in Urban Area [...] *Przegląd Socjologiczny*, 8 (1-4), 215-217.
- Seniów, A. (2015). *Słownictwo psychologiczne we współczesnej polszczyźnie ogólnej*. Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego.
- Stachowski, R. (2000). *Historia myśli psychologicznej. Od Wundta do czasów najnowszych*. Scholar.
- Sumara, T. (2021). Kampania wyborcza partii politycznych do Sejmu Ustawodawczego w 1919 roku. *Humanities and Cultural Studies*, 2(4), 1-26.
- Toeplitz-Winiewska, M. (2008). Polskie Towarzystwo Psychologiczne po II wojnie światowej, w: M. Toeplitz-Winiewska i A. Sękowski, *Polskie Towarzystwo Psychologiczne. Historia, terażniejszość, przyszłość. 1907-2007 Księga jubileuszowa* (s. 29-39). Polskie Towarzystwo Psychologiczne.
- Truszkowski, B. K. (2022). *Prawo o aktach stanu cywilnego w II Rzeczypospolitej. Jedno państwo, pięć reżimów prawnych*. Rozprawa doktorska przygotowana na Wydziale Prawa w Uniwersytecie w Białymstoku. (<https://repozytorium.uwb.edu.pl/jspui/handle/11320/15662>)
- Waligóra, B. (red.) (1985). *Elementy psychologii klinicznej*. Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu.
- Wasiutyński, W. (1999). *Dzieła wybrane*. Tom 2. Wydawnictwo Exter.
- Wilczkowski, E., i Bukowczyk, A. (1961). *Krótką diagnostyka psychiatryczna*. Państwowy Zakład Wydawnictw Lekarskich.